
Śledząc na bieżąco sytuację na rodzimym rynku oraz na rynkach zagranicznych, dodając do tego expose premiera, a także opinie innych polityków wręcz pewne wydaje się podniesienie podatku VAT w 2012 roku. Pytanie brzmi więc nie czy, tylko kiedy?

Kryzys w krajach unijnych, a także sytuacja na globalnych rynkach zagranicznych w dużym stopniu determinują bezpieczeństwo finansów Polski. Przyjmując założenie, że tempo wzrostu gospodarczego w Polsce w pierwszym półroczu 2012 roku będzie mniejsze od przewidywanego, rząd będzie zmuszony ratować finanse publiczne głównie poprzez zmiany w podatkach pośrednich i bezpośrednich, tj. VAT, akcyza czy podatek dochodowy, a dokładnie rzecz ujmując poprzez ich podniesienie.

– Jeżeli się okaże, że klimat dla wzrostu gospodarczego w Polsce, wynikający z pogarszającej się sytuacji w Europie Zachodniej, przede wszystkim w strefie euro, będzie taki, że tempo wzrostu będzie jeszcze mniejsze i że trzeba będzie ratować finanse publiczne w trakcie roku budżetowego, to oczywiście niewykluczone są działania i wtedy one w oczywisty sposób będą dotyczyły strony dochodowej, akcyzy, VAT-u i tak dalej – mówił wczoraj w RMF FM Bogusław Grabowski, członek Rady Gospodarczej przy prezesie Rady Ministrów.

Dla przypomnienia na mocy Ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity z 2011 r. Dz. U. 177 poz. 1054), najbliższa podwyżka VAT o jeden punkt procentowy, nastąpi 1 lipca 2012 roku, jeżeli relacja państwowego długu publicznego do produktu krajowego brutto według stanu na dzień 31 grudnia 2011 r., ogłoszona przez Ministra Finansów, w terminie do dnia 31 maja 2012 r., w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, przekroczy 55%. Stawki VAT wyniosą wtedy odpowiednio: 24%, 9%, 6%, 5% i 7,5%.

Co to będzie oznaczać dla firm?

W pewnym sensie będzie to powtórka z przełomu 2010/2011, kiedy to ogłoszono wprowadzenie nowych stawek podatku VAT odpowiednio 5%, 8% i 23%.

Z jednej strony firmy zmuszone były wówczas zredefiniować swoją politykę cenową, która uwzględniałaby nowe stawki, z drugiej ważna była aktualizacja umów średnio i długoterminowych, które zawierane były jeszcze na starych zasadach podatkowych. Istotną kwestią było także dostosowanie oprogramowania i urządzeń fiskalnych do nowych stawek podatkowych, tak aby od 1 stycznia 2011 roku można było sprzedawać produkty już z nowym podatkiem od towarów i usług.

– Jeżeli spełni się pesymistyczny scenariusz rządu tak samo i tym razem nowe stawki podatkowe muszą znaleźć odzwierciedlenie w systemach informatycznych, a konkretnie w zmianach na kartach towarowych, w cennikach czy też w deklaracjach VAT. Już w 2011 roku do naszych systemów wprowadziliśmy szereg mechanizmów, które ułatwiają te operacje i powodują, że widmo zmian VAT-u przestaje być wyzwaniem, a raczej standardowym procesem. Ponadto zamierzamy w dalszym ciągu świadczyć wsparcie dla klientów w postaci fachowej i technicznej wiedzy, co na przełomie 2010/2011 bardzo ułatwiło przedsiębiorcom dostosowanie się do nowych przepisów. Ważne jest, aby klienci już dziś zabezpieczyli się przed tą zmianą przedłużając aktualizację na oprogramowanie – mówi Kamil Góral, dyrektor Centrum Rozwoju Biznesu Comarch ERP.

Wnioski z przeszłości

Należy już teraz wyciągnąć pewne wnioski z poprzedniej zmiany. Na przełomie 2010/2011 roku i z początkiem obecnego roku wyraźnie widoczne było poruszenie wśród przedsiębiorców, którzy nie zdążyli zaktualizować oprogramowania lub proces ten odłożyli na ostatnią chwilę. Dotyczyło to zarówno oprogramowania, jak i aktualizacji urządzeń fiskalnych: kas czy drukarek. Niestety powodowało to zbędne koszty dla tych firm w postaci droższych

„ekspresowych” usług lub wyższej ceny za aktualizację oprogramowania. Mając na uwadze powyższe warto już dziś upewnić się, czy firma posiada system z wykupioną aktualizacją, a także już teraz warto zastanowić się nad polityką cenową, które w nieodległej przyszłości może ulec zmianie.

Comarch